Rok X. Kraków-Podgórze, Czwartek 29 lutego 1912 Nr. 48

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:

Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal. i drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.

Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości nagłe, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Nowe podatki.

Komisya finansowa Izby posłów odbywała przez dwa dni posiedzenia. Na pierwszem z nich minister skarbu Zaleski przedstawił plan finansowy rządu:

„Od roku 1896 — mówił minister Zaleski — nie otrzymało państwo żadnego nowego źródła dochodów, z wyjątkiem podatku od biletów kolejowych. Ale wielkie zadania socyalno-polityczne i gospodarcze państwa wymagają ciągle pieniędzy. **Nowe podatki stają się koniecznościami ludowemi**, bez nich bowiem nie wejdą w życie ustawy dla ludności korzystne, jak np. nowa ustawa wojskowa, budowa kolei lokalnych, ubezpieczenie społeczne, budowa kanałów, telefonów itd.

Również **sanacyi finansów krajowych** bez nowych podatków nie można będzie przeprowadzić. Potrzeba na nią uchwalić podatek **od piwa i wódki**. Ponadto rząd obstaje przy podwyższeniu podatku osobowego, podatku od tantyem i dywidend, przy świeżem uregulowaniu podatku spadkowego, należytości ubezpieczeniowych, podatku od totalizatora, od szampana, od automobilów, które to podatki dotykają klasy posiadające i zamożne.

Z podwyższonego o 62 miliony podatku od piwa państwu pozostanie tylko 5 i pół miliona, zaś krajom przypadnie około 56 milionów, tak, że odliczywszy obecnie istniejące krajowe podatki od piwa w wysokości 23 milionów, **będą kraje miały więcej o 33 milionów.**

Co do podwyższenia podatku od **wódki**, państwu pozostanie dochód 82 milionów, zaś z podwyższonego dochodu zatrzyma państwo tylko 8 milionów, a 27 i pół miliona przypadnie krajom.

Ogółem kraje w drodze przekazań dostaną 127 milionów. Suma ta wzrośnie po kilku latach do 157 milionów i powinna wystarczyć na uporządkowanie budżetów krajowych“.

Minister Zaleski nazwał nowe podatki *„koniecznościami ludowemi“*. Brzmi to dziwnie, a jednak bez zaprowadzenia tych nowych podatków nie może być mowy o załatwieniu najważniejszych ustaw gospodarczych o reformie wojskowej i o sanacyi finansów krajowych.

Na wniosek soc. posła Diamanda uchwalono mowę ministra ogłosić drukiem i przeprowadzić nad nią dyskusyę.

Przyjęcie tego socyalistycznego wniosku odraczającego wywołało pewną konsternacyę, bo uważane jest za dowód braku pewnej większości.

W toku dyskusyi między innemi p. Abrahamowicz oświadczył, że Koło polskie gotowe jest głosować za reformą podatkową, jednak z tem zastrzeżeniem, że dopuści się konieczne poprawki i że między podwyższeniem podatków pośrednich a bezpośrednich ustanowione będzie „junctim“.

Na wniosek przewodniczącego Urbana odroczono obrady do 5 marca, aby członkowie komisyi mogli się porozumieć tymczasem z klubami.

Strejk górników w Anglii.

Strejk górników częściowo już się **zaczął** i ogarnął około **40.000 ludzi. Ale za pośrednictwem rządu przychodzi dziś do skutku ugodowa konferencya, która może zażegnać strejk ogólny.**

Telegraf donosi z Anglii:

Decydujący dzień.

Londyn. Towarzystwa gazowe i zakłady elektryczne zaopatrzyły się w węgiel na dwa miesiące. Natomiast donoszą, że zapasy towarzystw kolejowych są bardzo małe i z tego powodu dyrekcye mają zamiar ograniczyć ruch kolejowy tylko do ruchu osobowego, a ruch towarowy utrzymać tylko o tyle, o ile odnosi się on do przewożenia środków żywności. Wielu członków partyi liberalnej zwróciło się z propozycyą, aby rząd na wypadek dalszego oporu właścicieli kopalń przedłożył parlamentowi ustawę, zaprowadzającą płace minimalne w górnictwie.

Londyn. Jak dzienniki donoszą, górnicy i właściciele kopalń zgodzili się na **wspólną konferencyę**, która ma się odbyć wraz z ministrami. Będzie to pierwsza konferencya obu stron wobec pośredników.

Londyn. W prasie, odnośnie do przesilenia, panuje **optymizm**. Jeden z właścicieli większych kopalń oświadczył, że sytuacya jest obecnie mniej naprężona, niż poprzednio.

Londyn. W kołach urzędowych też oświadczają, że może dziś jeszcze w sprawie strejku górników przyjdzie do porozumienia.

Londyn. Wczoraj odstąpiło od pracy dalszych 32.000 górników środkowej Anglii.

Konferencye między reprezentantami rządu, górników i pracodawców toczą się dalej.

Pośrednictwo rządu.

Londyn. Premier ministrów konferował wczoraj z przedstawicielami górników i zawiadomił ich, że rząd jest gotów wystąpić z konkretnym planem zgody. Treść tego planu zakomunikowano przedstawicielom pracodawców i robotników, nie ogłoszono jej jednak.

Przed wyborami do podgórskiej Rady miejskiej.

VI.

Teorya a praktyka.

Burmistrz miasta Podgórza jest demokratą. W Sejmie należy do lewicy, a przynależności do stronnictwa demokratycznego nietylko, że się nigdy nie zaparł, ale przy każdej sposobności zaznacza to i akcentuje. Niewątpliwie jest też dobrym Polakiem. Ale życie zwłaszcza polityczne gotuje nieraz niespodzianki i stwarza sytuacye, w których praktyka staje w rażącej sprzeczności z teoryą.

Obecna sytuacya wyborcza w Podgórzu daje dużo do myślenia. P. Maryewski albo należycie nie opanował sytuacyi, albo boi się o swój mandat. I jedno i drugie jest smutne, ale zdaje się prawdziwe. Od lat 6 ciu stronnictwo antysemickie zwalczało burmistrza zupełnie jawnie i otwarcie, stanowiło opozycyę w Radzie bezwzględną, a w organie swoim w „Głosie Narodu“ burmistrz i większość rządząca byli przedmiotem ciągłych wycieczek i napaści. Przed trzema laty przy wyborach stronnictwo wystąpiło otwarcie z hasłem usunięcia burmistrza i magistratu, a poniósłszy klęskę, prowadziło dalej w Radzie opozycyę, zaczepiając prawie każdą uchwałę rekursami. Wódz opozycyi prof. Przybylski był nieprzejednany. Gdy Rada nadała p. Maryewskiemu obywatelstwo honorowe, on jedyny wyszedł z posiedzenia i on jedyny odmówił podpisu na dyplomie. Adjutant p. Przybylskiego p. Gadomski był miększy wówczas, wziął udział w bankiecie na cześć burmistrza i podpisał dyplom, a następnie dalej był w opozycyi. — Dzisiaj p. Maryewski zapomniał o tem, ale co gorsza zapomniał zdaje się także, że jest demokratą i zawarł sojusz z stronnictwem chrześcijańsko-socyalnem, ze stronnictwem par excellence wstecznem. Czy przy takim sojuszu zasady demokratyczne nie porysują się, to pytanie? Ale to nie jedyny sojusz, jaki p. Maryewski zawarł. I kahał należy do tego sojuszu. Kto zna żywioły, które w małych miastach galicyjskich zasiadają w kahałach, a Podgórze nie jest wyjątkiem z tej reguły, bo może Podgórze jest jedynem miastem w kraju, gdzie w kahale nie ma ani jednego postępowego żyda i ani jednego człowieka, któryby rozumiał po polsku — bo mówić po polsku tym panom nie wolno jak to niedawno zadokumentowali, ten ze zdziwieniem zapytać musi, co się dzieje? Czyżby w Podgórzu nie było już ludzi postępowych i czyżby naprawdę p. Maryewski był jedynym demokratą, który musi na razie z bólem serca zaprzeć się swoich przekonań?

Gdy na Radzie dr Bobrowski gromił wodza kahalnych żydów dra Aronsohna za ogłoszenie bojkotu języka polskiego na zgromadzeniach publicznych, zdawało się, że wszyscy trzęsą się z oburzenia. Ale wówczas patentowani patryoci pp. Przybylski i Gadomski, którzy przed 3 laty z emfazą wołali, że nie poniosą chorągwi cechowych, aby je pokłonić przed kahałem — milczeli. Zdaje się kompromis już się przygotował. Pp. Przybylski i Gadomski wyrazili oburzenie swoje dla hakatystów prawdziwie po męsku... milczeli. Ale mniejsza o tych panów. Ci dla mandatu schowali zasady antysemickie na czas przedwyborczy do archiwum Towarzystwa obywatelskiego. Zmienili na krótki czas szyld i firmę.



Szaleniec na lokomotywie. (Patrz artykuł).

Powstała nowa firma: „Stronnictwo ładu i porządku“. Dawni antysemici obecnie na urlopie, kahalnicy, członkowie bóżnicy Zukrów, bojkotujący język polski, no i burmistrz — demokratyczny poseł na Sejm. Dla dobra miasta — oto nowa zasada. Zasadę tą proklamował uroczyście przewodniczący komitetu obywatelskiego, bo nowa firma wymagała i nowego komitetu. I robi się dla dobra miasta. Usuwa się wszystkie żywioły inteligentniejsze, które w radzie rzeczywiście pracowały i pracować umiały. Usunięto inżyniera Sperro, bo w jego miejsce zdolnego technika, członka licznych komisyi wejść musi p. Gadomski albo p. Baruch Wald z bóżnicy Zukrów, a p. Maryewski z bólem serca musiał się zgodzić i na usunięcie Oberlaendera, reprezentanta sprawy wodociągowej, jednego z najpracowitszych członków rady, bo w jego miejsce wejść musi nie znający nawet języka polskiego członek kahału Mojżesz Perlman. Radę podgórską czekają ważne sprawy i słusznem też jest, żeby jaknajwięcej analfabetów do niej wprowadzić. Za długo rada była postępowa i za dużo było ludzi, którzy głos zabierali, nie szczędząc czasem dosadnej choć rzeczowej krytyki. Teraz będzie reakcya na całej linii, ale za to będzie więcej manekinów do podnoszenia rąk przy głosowaniu. Nie znają języka polskiego, tem lepiej, nie będą gadali. Nie potrafią nic robić, tem lepiej, magistrat zrobi. Ale za to będzie spokój, będzie zgoda, no i będą mandaty pewne.

Damazy Macoch i towarzysze przed sądem.

Z **Piotrkowa** donoszą:

Wczoraj rozpoczął się rozgłośny ten proces, który potrwa dwa tygodnie. Trybunałowi przewodniczy Wołkow w asyście Grabskiego i Pawłowicza. Oskarża podprokurator z Warszawy Niedźwieckij. Bronią Damazego Macocha adw. przys. D. Klejn (z urzędu), Izydora Starczewskiego adw. przys. K. Rudnicki (z urzędu), B. Olesińskiego adw. przys. M. Chądzyński (z wyboru), J. Pertkiewicza adw. przys. W. Kański (z urzędu), Wincentego Piankę adw. przys. Sędzikowski z Petersburga (z wyboru) i Józefa Błasikiewicza adw. przys. B. Nowicki (z wyboru).

Zeznawać będzie 113 świadków: 88 powołanych przez oskarżenie i 25 przez obronę. Prócz tego powołano 3 ekspertów, 2 lekarzy i kaligrafa. B. przeor O. Rejman nie stawił się, lecz nadesłał z Rzymu świadectwo choroby, jednocześnie załączając swój dokładny adres: Villa Herzig, via Salaria. — Przeor O. Weloński nie przyjedzie na sprawę, bo jest bardzo chory, nawet mszę odprawia w swojej celi. Co się tyczy pozostałych OO. Paulinów, to ich obecność jest niezawodna. Przybędzie także O. Przezdziecki.

Proces rozpoczął się przy zwykłych formalnościach o g. 11 przedpoł. Pauza nastąpiła o g. 1-szej. Odczytanie aktu oskarżenia zajęło kilka godzin.

Wszyscy oskarżeni wprowadzeni zostali pod silną strażą.

Damazy Macoch wygląda spokojnie; na kwadratowej jego twarzy nie malują się silniej żadne wrażenia.

Helena Macochowa jest bardzo przygnębiona; jak słychać, w przeddzień procesu doznała silnego ataku histerycznego. Ks. Starczewski jest silnie rozdrażniony.

Współoskarżony ks. Bazyli Olesiński odpowiada z wolnej stopy. Opowiada on, iż jest pewny, że sąd go uniewinni, całe bowiem oskarżenie co do niego oparte zostało na obmówieniu go podczas śledztwa pierwiastkowego przez Damazego Macocha. (Jak wiadomo, Bazyli pozostawiony został na wolnej stopie po złożeniu przez krewnych jego kaucyi w kwocie 3.000).

W aktach sądu znajduje się „pamiętnik“ ks. Izydora Starczewskiego o treści bardzo drastycznej. Starczewski zapisywał w nim niewiadomo po co, skrupulatnie wszystkie drobne wydarzenia z życia codziennego, wymieniając po nazwisku wszystkie osoby, z któremi utrzymywał zażyłe stosunki.

Sprawozdania prasowe.

Sprawozdawców dziennikarskich przybyło dwadziestu kilku. Prasa berlińska ma jednego sprawozdawcę, który codzień wieczorem jeździć będzie z Piotrkowa do granicy i stamtąd telefonować przebieg procesu. **Prasa wiedeńska niema własnego sprawozdawcy**, lecz wiadomości otrzymywać będzie *via* Berlin.

Pierwszy dzień procesu.

(Telegram „Nowin“).

Piotrków. Wczoraj około g. 10 tej zrana przewieziono oskarżonych w karetkach wynajętych (bo więziennych zabrakło) do gmachu sądowego. Każdą karetkę otaczało **kilku pieszych strażników**. Każdego oskarżonego wieziono osobno.

Do sali sądowej wszedł najprzód Damazy Macoch, w czarnem cywilnem ubraniu (tem samem, jakie otrzymał po aresztowaniu od Paulinów w Krakowie); wszedłszy ukłonił się na wszystkie strony i usiadł spokojnie na ławie oskarżonych.

Helena Macochowa, czarno ubrana, jest silnie zakwefiona; poprzez woal przebija bladość twarzy.

Dorożkarz Pianko usiadłszy na ławie, płacze i drży.

Pieczęciarz Cyganowski (odpowiadający z wolnej stopy) wchodząc do sali, *zemdlał*.

Wszyscy oskarżeni odpowiadają *ad generalia*

po rosyjsku, z wyjątkiem dorożkarza Pianki, który zeznaje po polsku.

Ze świadków, powołanych do rozprawy, nie stawiło się 22. Według zgodnej deklaracyi prokuratora i obrońców niestawienie się tych świadków nie ma stanowić powodu do odroczenia rozprawy.

Wniosek o tajność rozprawy.

Obrońcy Korwin Piotrowski i Nowicki zgłaszają wniosek, aby rozprawa odbywała się **przy drzwiach zamkniętych.** Sprzeciwia się temu prokurator. Sąd po naradzie **uchwala jawność rozprawy, z wyjątkiem tych zeznań, któreby obrażały moralność publiczną.**

O g. 12 m. 35 rozpoczęto odczytywanie aktu oskarżenia.

Przesłuchanie Macocha.

Piotrków. Po odczytaniu aktu oskarżenia Macoch złożył oświadczenie. Mówił całą godzinę. — **Przyznał się do mordu, tłómacząc się tem, że został podniecony przez sprzeczkę, oszczerstwa Heleny i policzek.** Oskarżył zakonników Starczewskiego i Olesińskiego o sprzeniewierzenie pieniędzy klasztornych. — Inni oskarżeni nie poczuwają się do winy. Po zaprzysiężeniu świadków rozprawę odroczono do następnego dnia.

Warszawa. „Kuryer Warszawski" ogłosił akt oskarżenia na 25 szpaltach druku.

Piotrków. Adwokat Korwin Piotrowski ofiarował swoje honoraryum w kwocie 1500 rubli, które otrzymał od Heleny Macochowej, **na cele klasztoru.** (Adwokat Piotrowski jest bratem Gabryeli Zapolskiej. *Przyp. red.*).

Piotrków. Na sali rozpraw jest obecny art. malarz p. Zygmunt Batowski, który z polecenia warszawskich pism ilustrowanych rysuje sylwetki z sali sądowej.

Wojna włosko-turecka.

Ofiary bombardowania Bejrutu. — W sprawie wydalenia Włochów z Turcyi — Pośrednictwo pokojowe. — Turcya nie chce pokoju.

Konstantynopol. Ministerstwo spraw wewn. ogłasza listę ofiar bombardowania Bejrutu. Zabitych zostało 20 majtków i 1 oficer okrętu „Abu Ila", 8 oficerów i 14 majtków zranionych. Z ludności **zabito 58,** zraniono 5 mieszkańców.

Konstantynopol. Wali z Bejrutu donosi, że wśród ludności panuje wielkie zaniepokojenie. Onegdaj zjawiło się przed konakiem około 4000 osób, które zażądały wśród gróźb przeciw Włochom natychmiastowego rozpoczęcia ich wydalania z Turcyi. Z Damaszku, Aleppo, Aleksandrette i Homs donoszą o podobnych zajściach. Z Libanon przybyło do Bejrutu 1500 ludzi, po części uzbrojonych, inni zaś domagają się dostarczenia im broni, aby walczyć w obronie zagrożonego islamu. Wobec tej sytuacyi wali prosi, aby rozpoczęto wydalanie Włochów. Słychać jednak, że mocarstwa odradzają Porcie zastosowanie tego środka.

Paryż. „Matin" donosi, że rząd angielski i francuski zgodziły się na projekt rosyjskiego ministra Sazonowa, aby wraz z innemi mocarstwami **poczynić w Turcyi energiczne kroki w celu zażegnania wojny.** Trójporozumienie jest gotowe. Poczynione będą przedstawienia, aby Turcya cofnęła wojska z Trypolisu i rozpoczęła z Włochami rokowania o pokój. Chodzi teraz o to, aby Niemcy i Austro-Węgry zgodziły się na ten projekt.

Turcya nie chce pokoju.

Konstantynopol. Porta poleciła swoim ambasadorom, aby w sposób kategoryczny zawiadomili mocarstwa, że **wszelkie porozumienie w sprawie pokoju na podstawie włoskiego dekretu aneksyjnego jest niemożliwe.**

Z kraju.

Z Żywca. (Wiec powiatowy przemysłowo-rolniczy). W niedzielę 25 bm. odbył się tutaj w sali Rady miejskiej wiec w sprawie projektowanej wystawy okręgowej. Przewodniczył burmistrz p. Minkiński, sekretarzował dr Tepera. Po referacie wygłoszonym przez p. Krzaczyńskiego, dyrektora krakowskiej Ligi Pomocy przem. i po ożywionej dyskusyi, uchwalono jednogłośnie urządzić w Żywcu okręgową wystawę przemysłowo rolniczą. W tym celu zawiązano natychmiast „Tow. pomocy przemysłowej", z burmistrzem jako prezesem, które zajęło się wszelkiemi pracami przygotowawczemi.

Bochnia. (*Z Towarzystw „Rodzina" i „Sokół"*). Roczne zgromadzenie Tow. „Rodziny" odbędzie się w sali Rady m. w dniu 10 marca o g. 2 giej. Towarzystwo to z końcem roku 1911 liczyło 92 członków rzeczywistych z 479 udziałami, którzy na fundusz emerytury wpłacili kwotę 3911 k. 76 h. i 9 członków wspierających. Fundusz oddziałowy Towarzystwa wynosi w gotówce kwotę 3264 k. 38 h. Emeryturę pobiera 5 inwalidów w kwocie 1081 k. 40 h. i 4 wdowy w kwocie 430 k. 46 h.

W „Sokole" ukonstytuował się wybrany wydział. Prezesem jest J. Michnik, zastępcą jego dyr. Kurowski, drugim zastępcą d. Siemieński. Sekretarzem wybrano d. Biernata, gospodarzem d. Siegla, skarbnikiem dra Wcisłę. Naczelnikiem mianowano d. Timlera, zastępcą jego d. Kozłowskiego. Kuratorem kręgielni mianowano d. Matusińskiego. Wobec nagłych narodowych potrzeb Śląska wydział powziął zasadniczą uchwałę, że w r. 1912 z każdego przedsięwzięcia finansowego przesyłać będzie na cele narodowe Śląska 10 proc. czystego dochodu. W myśl tej uchwały przesłał też na obronę Śląska kwotę 10 k. 60 h. jako procent z czystego dochodu wieczornicy z dnia 20 lutego br.

Bochnia. *Gwałty policyi.* Wczoraj o g. $10^1/_2$ wieczór powracających spokojnie kilku akademików zaatakował widocznie w stanie pijanym znajdujący się stróż nocny Świder i policyant Beszczak, którzy zaczęli akademików obrażać słowami „baciarze, idźcie spać" i t. d. — Na reagujących w grzecznych słowach rzucił się Świder i grubą laską pobił dotkliwie po głowie i twarzy p. T. M. i p. M. K. — reszta ucieczką się przed rozjuszonym stróżem bezpieczeństwa salwowała. Pana T. M. zaprowadzono skrwawionego do lekarza p. dr Michnika, który skonstatował kilka głębokich ran. —

Jak się dowiadujemy, policya, by siebie salwować, robi doniesienie na pobitych o gwałt publiczny, opierając się na zeznaniach stróża i policyanta.

Inspektor policyi powinien rzecz tą gruntownie zbadać i pociągnąć w pierwszej linii do odpowiedzialności rozwydrzonych stróżów bezpieczeństwa. Kilku radnych zamierza na najbliższem posiedzeniu interpelować w tej sprawie burmistrza.

Zaznaczyć należy, że w ostatnich dniach namnożyło się wiele skarg na barbarzeństwo policyantów. Niedawno policyanci pobili ciężko jednego aresztowanego obywatela, który wprawdzie był pijany, ale to nie usprawiedliwiało znęcania się nad nim. Także znane są fakty głodzenia aresztantów.

Tragedya miłosna na wsi.

Z Grybowa donoszą: W pobliskiej wsi w Wojnarowie sekretarz gminny, Józef Stawiarski, strzelił dwukrotnie z rewolweru do żony wójta Wojnarowa Cichockiej, raniąc ją ciężko. Następnie sam dwoma strzałami skierowanymi w głowę pozbawił się życia. — Cichowska walczy ze śmiercią. Powodem była zawiedziona miłość.

Nowi członkowie Izby panów.

Polscy członkowie.

Wczoraj ogłoszona została lista 30 powołanych przez cesarza nowych członków Izby panów (12 dziedzicznych, 18 dożywotnich).

Między nowymi członkami dziedzicznymi znajduje się jeden Polak, marszałek hr. Badeni, który dotąd był członkiem dożywotnim. Między nowymi członkami dożywotnimi znajduje się trzech Polaków: M. Dydyński, A. Zgórski i D. Abrahamowicz, który mandatu do Izby nie złoży.

Mianowany świeżo dożywotnim członkiem Izby panów p. Maryan Dydyński, liczy lat 68, jest właścicielem dóbr w Raciborsku, należy od szeregu lat do Rady pow. wielickiej. Jest prezesem Tow. rolniczego w Krakowie.

Dr Alfred Zgórski (ur. w r. 1848), od roku 1883 stoi na czele Banku kraj. Jest on członkiem komisyi kraj. dla spraw przemysłu, a ponadto od szeregu lat jest prezesem kraj. Związku ochotniczych straży pożarnych w Galicyi. W r. 1894 otrzymał tytuł radcy rządu.

Ze świata.

Henryk Sienkiewicz przystąpił do pisania nowej powieści historycznej. Tym razem sięga Sienkiewicz do niedawnych kart dziejów narodowych, bo do epoki napoleońskich wojen. Bohaterem najnowszej powieści będzie ks. Józef Poniatowski, charakter jej będzie na wskroś batalistyczny i pod tym względem przypomni pierwszy okres twórczości Sienkiewicza, okres „Trylogii".

Samobójstwo dwóch przyjaciół. Z Warszawy donoszą: Onegdaj o godzinie 10 w nocy do hotelu „Garni" przy ul. Chmielnej przybyli dwaj mężczyźni, ażeby tam — jak mówili — przenocować. W księdze meldunkowej zapisali się jako Julian Rutkowski i Michał Komorkiewicz. Około godziny 1 po północy szwajcar usłyszał z pokoju jakiś jęk, wszedł więc do numeru i ujrzał dającego słabe oznaki życia Juliana Rutkowskiego i wijącego się w boleściach Komorkiewicza. Wezwano natychmiast Pogotowie ratunkowe, a lekarz stwierdził zgon 22-letniego Komorkiewicza, oraz groźny stan Rutkowskiego. Obaj w zamiarze samobójczym napili się karbolu. Rutkowski liczył lat 20 i pracował jako praktykant zecerski w drukarni „Kuryera Warszawskiego". Przy każdym z desperatów znaleziono list do rodziny z prośbą, aby nie żywiono do nich żalu za to, co uczynili.

Z procesu Camorry. W Vitebro, we Włoszech, toczy się jak wiadomo, już od kilku miesięcy olbrzymi proces przeciwko członkom zbrodniczego stowarzyszenia tajnego pod nazwą Camorra. Jak donoszą z Rzymu, w sprawie tej senzacyjnej nastąpił obecnie zwrot niezwykły. Oto oskarżeni w liczbie 36 dzielą się na dwie kategorye. Piętnastu pozostaje pod zarzutem zbrodni morderstwa na małżeństwie Cuoccolo, reszta w liczbie 21 o należenie do niebezpiecznej szajki bandyckiej. Za udział wszakże w napadach bandyckich prawo włoskie przewiduje najwyższą karę pięciu lat więzienia, przyczem wlicza się przestępcy czas, który spędził w więzieniu śledczem. W procesie Camorry znaczna część delinkwentów kończy już piąty rok więzienia śledczego, wobec czego wkrótce już wydostanie się na wolność. Tem samem proces przeciw oskarżonym o należenie do szajki bandyckiej będzie umorzony i jedynie oskarżeni o morderstwo Cuoccolich odpowiadać będą przed sądem.

Szaleniec na lokomotywie.

(*Patrz ilustracyę*).

Personal pociągu osobowego między Rotenheim a Gössnitz przeżył w tych dniach kilka wstrząsających minut. Na zakręcie toru, gdzie pociąg zwolnił biegu, wskoczył na stopnie wagonów jakiś obłąkany człowiek, wybił kilka szyb w wagonach, następnie dotarł do lokomotywy, gdzie maszyniście i palaczowi groził nożem. Między szaleńcem a personalem wywiązała się walka, wreszcie udało się foryata ubezwładnić i skrępować, poczem odstawiono go do szpitala obłąkanych w Roda.

Zakład leczniczo-wychowawczy dla nerwowych dzieci.

W wczorajszym numerze donosiliśmy pokrótce o uroczystem otwarciu tego pożytecznego zakładu, zawdzięczającego swoje powstanie inicyatywie prywatnej pp. prof. dra Piltza, ks. dra Caputy i dra W. Niecia. Zakład ten, posiadający pierwszorzędne znaczenie społeczne, jest pierwszym tego rodzaju u nas w kraju, toteż zasługuje na to w całej pełni, aby społeczeństwo się nim zainteresowało.

Każdy lekarz — doradca rodziny, każdy wychowawca, wszyscy rodzice wiedzą, jak nieprzezwyciężone niemal trudności przedstawia wychowanie dziecka nerwowego. Tu często opieka rodziny, choćby najtroskliwsza, chybia celu. Wówczas jest rzeczą konieczną umieszczenie dziecka w zakładzie wychowawczym specyalnym, których pod dostatkiem stworzyła zagranica. Lekarze neurologowie wiedzą, jak wiele dzieci naszych rok rocznie znajduje pomieszczenie w zakładach niemieckich lub szwajcarskich, w zakładach przeważnie o spekulacyjnym charakterze.

Nowootwarty zakład krakowski — nie obliczony wyłącznie na zyski — ma na celu uzupełnienie wychowania, leczenie i możliwie najszersze rozwinięcie umysłowe dzieci, które nie mogą podołać obowiązkom szkolnym lub nie dają się powodować rodzicom i wychowawcom, — a zarazem stać się niejako wzorem dla innych zakładów, które oby co rychlej powstały. Na razie zakład przeznaczony jest dla szczupłej ilości dzieci (12—15), z czasem jednak zostanie powiększony. Założyciele otworzyli ten zakład z tą myślą, aby dać początek szerszej akcyi społecznej w zakresie pedagogiczno-wychowawczej i na właściwe tory sprowadzić dążenia w wychowaniu dzieci nerwowych.

Nowy ten zakład mieści się w Krakowie przy ul. Kopernika pod l. 23 w gmachu poszyańskim, wynajętym na ten cel od rządu. Kieruje zakładem prof. dr Piltz, nad zdrowiem powierzonych dzieci czuwa stały lekarz zakładowy dr Jasiński. Pedagogiczną stroną zakładu kieruje p. J. Pieńkowska, uczennica znanej na polu pedagogicznem pracowniczki p. Maryi Weryho w Warszawie; kierowniczce tej przydzielone są nadto do pomocy dwie frebianki.

W obszerny, nowoczesny program wychowawczy wchodzi między innymi także nauka rysunków, wycinanki, malowanki, ugniatanie plasteliny, które to zajęcia są ważnym czynnikiem w rozwoju umysłowym dziecka, a często odsłaniają zasadniczy rys jego charakteru. Dalej wchodzi w program nauka slöjdu (kartonierstwo, wióry, plecionki, introligatorstwo, stolarstwo, praca w metalu), gimnastyka szwedzka, gry towarzyskie, sporty zimowe i letnie, praca w ogrodzie i t. d. Dzieci pobierają w zakładzie wykształcenie początkowe.

Zakład położony jest w starym kilkumorgowym ogrodzie. Sąsiedztwo ogrodu botanicznego, oraz placu niezabudowanego zapewnia czystość powietrza. Dom jest urządzony według najnowszych zasad hygieny. Pokoje obszerne, słoneczne, z oknami zwróconemi tylko na południe, wychodzącemi wszystkie na ogród. Urządzeniu starano się nadać charakter ogniska domowego.

Naokoło sceny i estrady.

Koncert pożegnalny p. kap. J. N. Hocka, na dochód emer. funduszu wdów i sierot po wojskowych i na Zakład w Pawlikowicach.

Na ten koncert, tak zasłużonego kapelmistrza, zapełniła salę najwykwintniejsza publiczność. — Orkiestra wojskowa 13 p. p. pod kierunkiem p. Hocka wykonała uwerturę Dworzaka, poczem p. Hock wystąpił jako solista. — Grał śpiewnie z nieskazitelną czystością, utwór Spohra i polonez Wieniawskiego. Po skończonym polonezie, wybuchnęły z niebywałą siłą i z zapałem oklaski, wśród deszczu a raczej nawałnicy, rzucanych ze wszystkich stron kwiatów i bukietów. Zaledwie to ustało rozpoczął się istny korowód z kwiatami i wieńcami. Jakkolwiek przywykliśmy na pewnych koncertach do oranżeryi, to wczoraj wywołała ta owacya gorący udział publiczności. — Na estradę weszli pp. Wł. Żeleński, dyr. Konserwatoryum i dr Schöngut, prezes Tow. muzycznego i ofiarowali wspaniały wieniec srebrny. — Poszły dary, których trudno wyliczyć. — Między innemi wspaniała makata, dar p. Ant. hr. Potockiej; wspaniały wieniec srebrny od p. Andrzejowej hr. Potockiej — mnóstwo wieńców, wśród których bogactwem i gustem odznaczały się: wieniec od Dyrekcyi koncertów, od uczniów, od korpusu oficerów, od kapelmistrzów i t. p. i t. p. — Trwało to długą chwilę, zanim ustawiono wszystko koło estrady wśród nieustających oklasków. — Nastąpił trzeci numer programu; parafraza Żeleńskiego na orkie-

CZARODZIEJ

Wielki romans [illegible]

MICHAŁA ZEVACO.

233 (Ciąg dalszy).

Wyciągnął rękę ku swoim ludziom. Chciał mówić, grozić, czy błagać — nie wiedział. Ale słów znaleźć nie zdołał. Mógł tylko wołać:

— Floro!

Nikt mu nie odpowiadał. Zapragnął wyjść na ulicę. W głowie napół przytomnej kołatały mu myśli:

— Znajdę ją. O, znajdę! Przeszukam Paryż. Dom po domu!

Już miał wyjść. Wtem oddział dwudziestu Szkotów królewskich zagrodził mu drogę w wielkich drzwiach frontowych. Oficer oznajmił:

— Panie! W imieniu króla, proszę mi oddać szpadę.

Roncherolles zamierzał coś uczynić: odskoczył ku swoim ludziom, bronić się. Zamiast tego runął na ziemię. Wielki prefekt upadł niby zwierz, uderzony maczugą w czoło.

Nim zemdlał, wykrzyknął jeszcze:

— Floro!

III.

U bramy Saint-Denis.

Po odejściu ojca do Luwru, Floryssa wzięła się do swoich zajęć gospodarskich. W towarzystwie dwu służących — dozorców swoich — zaczęła przeglądać dwie czy trzy szafy. Codziennie to robiła. Dziś przyszła kolej na bieliznę stołową, na kosztowne obrusy z cienkiego płótna holenderskiego, na haftowane serwety, obszyte przecudnemi koronkami.

Wydała robotę praczkom i powróciła do siebie. Strażniczki zajęły stanowisko swoje w przedpokoju.

Przy otwartem oknie ustawiła kółko do przędzenia, z założoną kądzielą. Lubiła tę robotę, bo jej nie przeszkadzała zapuszczać się myślą w krainy rozkoszne marzeń. Powietrze letniego poranku ciężkie było — burza wisiała. Raz po raz przeciągały gorące tchnienia wiatru.

Wkrótce odstawiła kółko, oparła łokcie o okno, spuściła głowę i oddała się całkowicie marzeniom. Wzrok jej smutny, błądził bez uwagi po liniach kapryśnych budynków wielkiego miasta, po wieżycach kościelnych, po szczytach pałacowych. Z za horyzontu wznosiła się coraz wyżej czarna, wielka chmura.

Głos Flory szeptał słodko:

— Ojciec nazywa go rozbójnikiem. A ja nie widziałam nigdy uczciwszego wzroku. Ileż to szlachty niema na czole tej co on męskiej szczerości. Czy można mieć niskie serce przy takiej odwadze? Co to za bitwa była tu, w dziedzińcu pałacu naszego. O takiem bohaterstwie można dziś czytać jedynie... w książkach o dawnych rycerzach. Stawił czoło dwudziestu zbrojnym. Takim widzę go, od dnia tego, w moich snach...

Pochyliła śliczną główkę, pełną myśli.

— I dlaczego przyszedł do pałacu wielkiego prefekta? Wiedział, że go tu pochwycą. Skazany, ścigany, przeznaczony na szubienicę, wiedział, że ojciec mój czyha na niego... i nie wahał się odprowadzić mnie do ojca! Któż więc jest bardziej szlachcicem: on, czy syn marszałka?

(Ciąg dalszy nastąpi)

stre. Za temat obrał autor prelud c moll, średnią część z fantazyi Chopina. Grzmiące oklaski były nietylko dla wykonawców, ale i dla autora, który jednak z wielkim taktem usunął się od owacyi dla niego na tym wieczorze.

Solistką była p. Majerowa-Abłamowiczowa, która wykonała z tow. orkiestry koncert fortepianowy Griega.

Był to bardzo zajmujący numer programu ze względu na wykonanie trudnego dzieła muzycznego. — Pani Majerowa grała z wielką swobodą. — Umiała obok precyzyi wydobyć i uwydatnić wszystkie piękniejsze momenta z wielkim gustem, przyczem i technika wyrównana miała miejsce do popisu. — Huczne oklaski były wyrazem powszechnego zadowolnienia. Na zakończenie wykonała orkiestra nadzwyczaj zajmujący utwór Liszta na temat: „Boże coś Polskę" i „Jeszcze Polska nie zginęła".

Publiczność nie miała wcale ochoty odchodzić po skończonym koncercie. — Jedni oglądali dary i wieńce, inni rozmawiali z p. Hockiem i jego rodziną. Był to zatem, jakby zaimprowizowany raut

Franciszek Bylicki.

Przeniesienie pułku 13-tego piechoty do Opawy, pociąga za sobą w konsekwencyi, że orkiestra 13 p. p. najlepsza wojskowa krakowska — a jedna z najlepszych w monarchii — również Kraków opuszcza, a z nią jej zasłużony kapelmistrz p. J. N. Hock, jedna z najpopularniejszych osobistości w Krakowie, zwłaszcza wśród sfer artystycznych. Kapelmistrz Hock przybył po raz pierwszy do Krakowa w r. 1868 i odrazu dał się poznać jako wybitny muzyk i koncertant. Po dłuższym pobycie dla studyów w Wiedniu i zagranicą, powrócił do Krakowa w r. 1883 jako kapelmistrz 13 pułku i od tej chwili — przez lat niespełna 30 — nie opuszcza już naszego grodu. Przez cały czas swego pobytu w Krakowie Hock przy każdej sposobności manifestował swoje przywiązanie do miasta i społeczeństwa — mimo, iż sam należy do narodowości czeskiej. To też, o ile pamięć sięga, nie było w Krakowie prawie żadnego przedsięwzięcia artystycznego na cele humanitarne lub kulturalne, któregoby kapelm. Hock nie poparł swem wydatnem współudziałem artystycznem. Toteż zrósł się z historyą lokalną tak, że trudno wprost pogodzić się z myślą, iż więcej go wśród nas nie będzie.

P. Hocka łączy wiele z naszem miastem i społeczeństwem. Pomijając szerokie koła znajomych i przyjaciół, p. Hock posiada w Krakowie najbliższą rodzinę. Ożeniony jest bowiem z krakowianką, córką cenionego organisty kościoła ewangelickiego ś. p. Senfta.

Jak wtajemniczeni twierdzą, nieobecność p. Hocka w Krakowie potrwa najwyżej pół roku. Po upływie tego czasokresu ułożą się stosunki podobno w ten sposób, że kapelm. Hock powróci do Krakowa na swe dawne stanowisko.

Co słychać w mieście?

Przyjazd ks. biskupa Sapiehy.

Celem uroczystego powitania Jego Eminencyi Księcia Biskupa krakowskiego ks. Adama Stefana Sapiehy, zaprasza magistrat właścicieli realności położonych przy ulicach Lubicz (od dworca kolejowego), Basztowej, Placu Matejki, Floryańskiej, Rynku głównego, ul. Brackiej, placu Wszystkich Świętych i ul. Franciszkańskiej, przez które lub koło których przejeżdżać będzie J. E. Ks. Biskup z dworca kolejowego do pałacu biskupiego, aby raczyli udekorować swe domy.

Przyjazd J. E. księcia biskupa nastąpi w piątek 1 marca b. r. o godzinie 2 minut 20 po południu. Ponieważ przy podobnych uroczystościach występowanie obywatelstwa krakowskiego należy do ścisłej tradycyi miasta Krakowa, Magistrat spodziewa się licznego udziału w przywitaniu J. E. Księcia Biskupa.

Przy uroczystem powitaniu Księcia Biskupa Krakowskiego na dworcu weźmie udział także Towarzystwo Strzelców krakowskich. Towarzystwo reprezentować będzie Rada zawiadowcza z prezesem J. K. Fedorowiczem, królem kurkowym Józefem Goreckim i marszałkami na czele. Przy wjeździe księcia biskupa na dworzec kolejowy oddane będą na Strzelnicy salwy powitalne.

W setną rocznicę zgonu Hugona Kołłątaja.

Dzisiaj, 28 b. m., Kraków uczci setną rocznicę zgonu jednego z najtęższych umysłów polskich, wielkiego reformatora, ks. Hugona Kołłątaja.

O godz. 10 tej odbyła się w kościele św. Anny Msza uroczysta. Następnie o 12 tej odbył się staraniem senatu uniwersyteckiego obchód w auli Uniwersytetu.

Drugi obchód, urządzony staraniem młodzieży akad., odbędzie się o g. wpół do 4 w auli Uniw. Na program złożą się: śpiew chóru akad., odczyt prof. I. Chrzanowskiego, deklamacya artysty teatru miejsk. p. Biegańskiego i przemówienia reprezentantów młodzieży.

Towarzystwo filozoficzne urządza w auli Uniw. o g. 6·30 wieczorem uroczystą Akademię. Na jej program złożą się: śpiew chóru akad., przemówienia reprezentacyjne; odczyty: Helena Radlińska: „Kołłątaj, jako pedagog"; prof. dr M. Straszewski: „Kołłątaj, jako filozof" etc.

We czwartek 29 bm. urządza podobny obchód Towarzystwo „Spójnia". Odczyt o Kołłątaju wygłosi p. H. Radlińska.

Raut na weteranów z roku 63 zapowiedziany jeszcze w styczniu odbędzie się dnia 1 marca w sali saskiej (Resursa) staraniem komitetu pań. Część koncertowa obfitować będzie w program bardzo urozmaicony, a szczegóły doniosą już afisze. — Po części muzycznej odbędzie się tombola, która niewątpliwie przyczyni się do urozmaicenia tego wieczoru, gdyż komitetowi powiodło się zebrać wiele pięknych fantów. Należy się spodziewać, że patryotyczna publiczność krakowska przez udział liczny w wieczorze przyczyni się chętnie do zasilenia funduszów przytuliska tych, co kiedyś umieli dać wyraźny dowód swej ofiarności i poświęcenia.

Protektorat nad rautem objęła łaskawie profesorowa Edwardowa Korczyńska i prof. Ludomiłowie Korczyńscy. Ogłoszony afiszami program obejmuje w części muzyczno-wokalnej śpiew solowy pani Reny Boczarskiej i p. Zofii Szalayowej, uczennic szkoły śpiewu p. Sinkiewicz Deszkiewiczowej. Części koncertowej dopełni kwartet fortepianowy Dworzaka, produkcye dobrze znanego chóru urzędników kolejowych i deklamacya p. Gabryelskiego. Urozmaiceniem wieczoru będzie niezawodnie tombola, gdyż komitetowi pań udało się zapewnić wiele pięknych fantów. Bilety są do nabycia wcześniej w księgarni p. Krzyżanowskiego. Początek rautu o godz. 7½ wieczorem.

Podwieczorki T. S. L. Zebrania towarzyskie na podwieczorkach T. S. L. Koła VI. im. J. Słowackiego w Hotelu Saskim stają się z każdym piątkiem coraz milszą i ożywioną atrakcyą, czego najlepszym dowodem, że wielka sala hotelu zaledwie może pomieścić gości. Wśród ożywionej pogawędki, nie krępującej a ujętej we wytworne ramy towarzyskie upływają krótkie trzy godziny podwieczorkowe, przeplatane grą na fortepianie, deklamacyami i śpiewem. — Atrakcyą ostatniego podwieczorku była gra na fortepianie amatora pana Z. oraz kilka pieśni i aryi operowych, które odśpiewał pięknym tenorem p. Józef Tukatsch, zbierając rzęsiste oklaski. — Warto wreszcie nadmienić, że Komitet pań będzie miał w przyszłości we własnym zarządzie i po cenach zwykłych ciastka i torty, których dostarczy tutejsza szkoła gospodarstwa domowego. — W ten sposób publiczność będzie miała sposobność poprzeć dwie nader sympatyczne instytucye, tj. Koło VI. T. S. L. i Szkołę gospodarstwa domowego.

Z cyklu wykładów o Z. Krasińskim. We czwartek o godz. 5 tej po południu w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się odczyt prof. Józefa Wiśniowskiego o Irydionie. Deklamować będzie p. Józef Węgrzyn, art. teatru miejskiego.

Wczoraj odbył się piękny wykład dra J. Ujejskiego, poświęcony „Niebeskiej komedyi" — przy b. licznym udziale słuchaczów.

Tow. prawnicze i ekonomiczne w Krakowie. W piątek dnia 1 marca o godzinie 6 wieczorem wygłosi dr Tadeusz Dziurzyński w auli Collegium novum odczyt na temat: „Przeciążenie sądów a projekt rządowy noweli do ustaw procesowych".

Doroczna loterya spożywcza odbędzie się dnia 24 marca b. r. w hali Sukiennic. Czysty dochód przeznaczony w całości na szkołę w Maryańskich Górach, której budowę rozpoczyna niestrudzone I Koło T. S. L. z wiosną b. r. Komitet Pań pod przewodnictwem P. Prezydentowej Juliuszowej Leowej rozpoczął już prace przygotowawcze, co daje rękojmię, że doroczna loterya spożywcza (Święcone) I Koła wypadnie okazale pod względem ilości i wartości zebranych fantów. Nie wątpimy, że ze względu na szlachetny cel loterya I Koła T. S. L. spotka się z należytem poparciem.

Akademickie Koło T. S. L. rozpoczęło już kwestę w Śródmieściu w celu przysporzenia funduszów oraz książek na rzecz pracy oświatowej. Przed kwestą w danej dzielnicy są rozpowszechniane odezwy tegoż Koła, wzywające ogół do ofiarności.

Kiermasz. Dnia 10 marca o g. 8 odbędzie się w sali hotelu Saskiego Kiermasz na dochód szkoły gospodarstwa domowego w Orłowej na Śląsku. Komitet Pań krząta się gorliwie koło urządzenia tego kiermaszu. Podkreślić należy z wielkiem uznaniem, że nasze patryotyczne kupiectwo jak również i osoby prywatne ofiarowują z wielką gotowością fanty. Sądzimy, że publiczność Krakowa i okolicy i tym razem dopisze. Cel szlachetny, obrona polskości na Śląsku, fanty zachęcające, muzyka, niech więc przyjdzie każdy, kto zechce się zabawić przyjemnie i poprzeć cel piękny. Łaskawe datki przyjmuje się w dalszym ciągu u przewodniczącej p. H. Ryszkowskiej, ul. Lenartowicza l. 2, II piętro.

Robert Posselt, artysta skrzypek, który przed rokiem został powołany do objęcia posady profesora najwyższego kursu skrzypcowego w „Instytucie Muzycznym" we Lwowie, przenosi się od przyszłego roku szkolnego z powrotem do Krakowa. Zanim to nastąpi dojeżdżać będzie począwszy od pierwszego marca do swoich uczniów do Krakowa. Nowi uczniowie mogą się zgłaszać w księgarni muzycznej WP. Friedleina, Rynek l. 17.

Z Kółka kontuszowego. Na walnem zebraniu Kółka kontuszowego, odbytem 18 b. m. wybrani zostali do zarządu: St. Gędzierski naczelnikiem, E. hr. Potocki zast. nacz., J. Ryś sekretarzem, Juliusz Jaksa Bobowski marszałkiem. Do Rady wybrani zostali: W. Kramarczyk, Ks. A. Szponder, J. Gil, J. Ostrowski, W. Krzyżanowski, L. Gołąb.

Odłożenie koncertu. Zapowiedziany na czwartek koncert pianisty p. M. Glossmanowej, odłożony został na wtorek dnia 5 marca. Koncertantka zgodziła się z uprzejmą gotowością na odłożenie koncertu wobec życzenia gminy, którą tylko w jutrzejszym dniu mogła urządzić pożegnalny bankiet dla korpusu oficerskiego 13 pp. Kasa St. Teatru sprzedaje w dalszym ciągu bilety z datą 29 II ważne na 5 III go.

Żydowskie Tow. gimnastyczne w Krakowie. Uroczyste otwarcie nowej sali Żydowskiego Tow. gimnastycznego odbyło się w niedzielę, dnia 25 b. m., w sali gimnastycznej, znajdującej się w nowo wybudowanym budynku Zboru izraelickiego. Między zebranymi znajdowali się wszyscy członkowie Rady wyznaniowej z prezydentem dr S. Tillesem i wiceprez. dr R. Landauem na czele, poseł na Sejm dr. L. Landau, wielu radców miejskich, przedstawiciele związków sportowych i innych stowarzyszeń. Po przemówieniu, wygłoszonem przez prezesa Tow. gimn. inż. B. Zimmermanna, który podziękował Radzie wyznaniowej za oddanie lokalu na cele Towarzystwa i po odpowiedzi prezydenta dra Tillesa, nastąpiły ćwiczenia członków i członkiń, poprzedzone ćwiczeniami mężczyzn laskami i kobiet maczugami. Punktem kulminacyjnym były ćwiczenia mężczyzn na drążku, wykonane z wielką zręcznością. Uroczystość zakończyła się podziękowaniem, złożonem kierownikowi ćwiczeń gimnastycznych, p. Stefanowi Micińskiemu, przez prezesa Towarzystwa.

O budy na Błoniach. Listopadowa uchwała Rady miasta, nakazująca usunięcie w s z y s t k i c h budynków poaletowych na Błoniach w przeciągu 6 tygodni, dotychczas — a mamy już koniec lutego — nie została w całości wykonaną. Przedsiębiercy pozostawili w całości budynek cyrkowy ! — jak się dowiadujemy — zamierzają obecnie wydzierżawić ten budynek pewnemu przedsiębiorstwu cyrkowemu na czas od 7 kwietnia do połowy maja. Wnieśli też do Rady miejskiej prośbę o odnośne pozwolenie, ofiarowując jako czynsz dzierżawny gminie kwotę 400 kor. Podanie to znajduje się teraz w sekcyi ekonomicznej, która już raz w tej sprawie otrzymała w y r a ź n ą d y r e k t y w ę od pełnej Rady, nie podzielającej zapatrywań sekcyi, przychylnej wydzierżawieniu części Błoń pod budynki prywatnych przedsiębiorstw widowiskowych.

Powszechną jest opinia w mieście, że znana uchwała Rady miasta, nakazująca usunięcie wszystkich budynków z Błoń, nie śmie uledz żadnemu zmodyfikowaniu i powinna być bezwarunkowo i stanowczo przeprowadzoną.

Nordini w Krakowie. Od 1 marca wystąpi w teatrze „Nowości" sławny Nordini będący zagadką dla wiedzy i uczonego świata — a wzbudzający swojemi produkcyami podziw i zdumienie publiczności. Największe potęgi lekarskie o światowej sławie uczeni — napróżno starali się i starają zbadać tajemnicę organizmu Nordiniego. Jest to bowiem rzeczywiście człowiek niezwykły. Nordini w oczach i pod kontrolą publiczności każe się grzebać na scenie i przez 10 minut znajduje się w grobie za życia. Po 10 minutach wydobywa się z grobu i to bez żadnego szkodliwego skutku dla siebie.

Ostatnio występował Nordini w Wiedniu. Prasa i publiczność wiedeńska zachwyconą była produkcyami Nordiniego.

Kradzież z włamaniem. Do mieszkania p. Berty Gross, znajdującego się przy ul. Grzegórzeckiej l. 6, włamali się dzisiejszej nocy nieznani sprawcy i skradli tam garderobę przedstawiającą wartość 300 K. Za sprawcami śledzi policya.

Zamach samobójczy. Dzisiaj w południe zażyła p. A. B, zamieszkała przy ul. Felicyanek spirytusu denaturowanego w zamiarze samobójczym. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło denatkę w groźnym stanie do kliniki.

Z kroniki żałobnej.

Feliks C e n g l e r, em. nadstrażnik skarbowy, uczestnik powstania z r. 1863, przeżywszy lat 65, zmarł 27 b. m.

Klementyna z Oliwów C h y ż e w s k a, wdowa po starszym komisarzu straży skarbowej, przeżywszy lat 61, zmarła 27 b. m.

Józef Z a d e n c k i, obywatel m. Podgórza, b. radny miejski, przeżywszy lat 49 zmarł 26 b. m. w Podgórzu.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Środa »Straceńcy«
Czwartek »Halka«.
Piątek »Straceńcy«.
Sobota »W Trzęsawisku«.

Z sali sądowej.

O nałogowa kradzież.

Przed trybunałem przysięgłych pod przew. r. s. P o p i e l a stanął dzisiaj pod zarzutem nałogowej kradzieży z § 171 u. k., 24 letni Stanisław G r a b o w s k i, murarz z Czarnej Wsi.

Dnia 14 grudnia 1911 r. przechodziła p. Katarzyna Kuczarowa około godziny 4 tej po południu ulicą Floryańską. Wówczas obwiniony Grabowski nastąpił jej na nogę, a równocześnie sięgnął jej do kieszeni i zabrał jej pugilares z 9 kor. 25 hal. Spostrzegła to pewna pani, idąca za Kuczarową i poczęła zaraz wraz z innymi z publiczności gonić oskarżonego, który co tchu uciekał. Na ulicy Niecałej wpadł do pewnej kamienicy, gdzie znalazł go żołnierz policyjny, przykucniętego koło piwnicy. Tam też znaleziono porzucone dwa pugilaresy (u. b. bez pieniędzy), z których jeden p. Kuczarowa rozpoznała jako swoją własność.

Oskarżony Grabowski był już 15 razy karany za kradzież, w tem 5 razy za zbrodnię raz półtorarocznem ciężkiem więzieniem. Wobec tego prokuratorya oskarżyła go o nałogową kradzież. Oskarżał prok. dr S o z a ń s k i, bronił adw. dr Ł a c h e c k i.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał obwinionego za nałogową kradzież n a 2 i p ó ł l a t ciężkiego więzienia z postem, ciemnicą i kajdanami co 14 dni.

Bocheński rabuś.

Przed tym samym trybunałem stanął 26 letni Benedykt Juruś, rodem z Bochni i tam zamieszkały, obwiniony o zbrodnię rabunku z § 190 u. k. Obwiniony, andrus bocheński, bez zajęcia, napadł 9 grudnia 1911, w biały dzień, o godz. 10 rano, Alfreda Głowackiego, 15-letniego chłopca, koło mostu kolejowego w Bochni i zażądał od niego 10 hal. na wódkę. Gdy Głowacki nie chciał mu wręczyć pieniędzy, złapał go za ręce, obalił na ziemię, okładał go kamieniem, poczem wyrwał mu kieszeń z kwotą 41 hal. i uciekł. Tego samego dnia po południu dopuścił się takiego samego rabunku na osobie Maryi Kociołkowej, którą chwycił za głowę, obalił na ziemię, kopał po plecach i głowie dlatego, że mu odmówiła pieniędzy na wódkę. Dopiero kilku obecnych żołnierzy odegnało go od napadniętej.

Obwiniony Juruś ma, mimo młodego wieku, burzliwą przeszłość. Był już pięć razy sądownie karany za kradzież i opilstwo, a starostwo bocheńskie wydaliło go z Bochni na 2 lata, do czego się jednak nie zastosował. Obwinionego, który wypierał się czynów, bronił adw. dr M i k i e w i c z. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał obwinionego na 3 lata ciężkiego więzienia.

Telegramy „Nowin".

O stolicę arcybiskupią w Poznaniu.

Wiedeń. „*Pol. Corr.*" donosi na podstawie autentycznych informacyi z Watykanu, że nieprawdziwą jest pogłoska jakoby arcybiskupem poznańskim miał zostać Niemiec, koadjutor strassburski, ks. Zorn. Watykan stoi bowiem na stanowisku, że stolicę arcybiskupią w Poznaniu n a l e ż y o b s a d z i ć P o l a k i e m. Dopóki stosunki na to nie pozwolą archidyecezya poznańska będzie prowizorycznie administrowana.

Strzały w Radzie miejskiej.

Wiedeń. Tuż po zamknięciu wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej około g. 11 w nocy jakiś człowiek na galeryi w y s t r z e l i ł 2 r a z y z p i s t o l e t u, co wywołało na sali ogromne wzburzenie. Okazało się, że strzały były ślepe. Człowieka tego ujęto. Nazywa się Józef Bauer, jest wydalonym konduktorem kolei miejskiej, liczy lat 32, rodem z komitatu szoprońskiego. Jak słychać Bauer strzałami tymi chciał zaurgować prośbę wystosowaną do Rady gminnej.

Rozwiązanie Rady gminnej w Poli.

Tryest. Agendy miejskie w Poli obejmują władze państwowe. Aresztowano jeszcze miejskiego kasyera Pesante i odstawiono do sądu.

Japonia nie uznała republiki chińskiej.

Tokio. Rząd japoński nie chce uznać chińskiej republiki.

Na wielki Post

poleca 81

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

plac Maryacki 9, róg Rynku głównego, Telefonu Nr. 1308

Awancin O. T. J. — Rok Chrystusowy czyli rozmyślania na każdy dzień roku o życiu i nauce Pana naszego Jezusa Chrystusa. **Wydanie siódme** opraw. elegancko K. 4·—.

Chwila adoracyi u stóp Pana Jezusa w Najśw. Hostyi. 20 hal.

Dwie godziny adoracyi Najświętszego Sakramentu. 20 hal.

Geramb M. J. O. — Pamiętaj o ostatecznych rzeczach. 24 hal.

Schouppe O. Tow. Jez. — Śmierć i jej nauki w przykładach eleg. opr. K. 1·20

Uwagi nad męką Pańską, wyjęte z kazań najsławniejszych mówców. 60 hal.

Uwielbienie Pana Jezusa w Jego bolesnej męce. Rozmyślania i modlitwy na czas W. Postu. 80 h

Ignacy Cypres, Kraków



ulica Szewska 13.

Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie cenach tanich: 1 Brytania Anker Rem. system Rosk. 36 godz. z pięknym łańcuszkiem K, 8·90. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący wraz z pięknym łańcuszkiem kor. 4·50. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 11·—. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. Budzik najlepszy kor. 3·—. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Zegarki złote damskie od kor. 20·—.

Bogate ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 244

„MERKURY"

Gazeta Lesowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472

Poważny dział handlowy i giełdowy

Bezpłatny dodatek

„Dodatek losowany" zawierający wykazy niewypłaconych wygranych i wiadomości handlowe. Prenumerata całoroczna 2 K. 60 h. półroczna 1 K. 30 h.

Adres: Admin. „Merkurego" w Krakowie, Floryańska 3

Numera okazowe darmo.

Czeskie pierze i puch

nieżywiole wyprane i oczyszczone, wskutek czego posiadają szczególną własność obfitego wypełnienia i trwałości.



1 kg. szarych, skubanych pierzy K. 1·84. Lepsze K. 2·—. Pół białe K. 2·50, 2·80. Białych K. 3·60, 4·20. Najlepszej jakości K. 6·20. Śnieżno białe Ia. towar dworski K. 6·20. 8·80. 1 kg. szarych, nieskubanych pierzy K. 3·60, 1 kg. białych K. 4·60 1 kg. białych, puchowatych towar wiejski K. 6·30 1 kg. białych, obfitych w puch, towar dworski K. 6·20, 7·40. 1 kg. szarego puchu K. 6·—, 6·20 1 kg. białego puchu, I-ej jakości K. 7·20, 10·20

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

Wysyłkę uskutecznia w gęstych woreczkach za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 728 (Czechy).

Główny katalog z około 4000 wzorów darmo i opłatnie. 1289

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez też Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze**, jak: Litewą, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśna, oraz **Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogeryach. Cenniki na żądanie franco.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Kupię kawałek gruntu

w pobliżu zabudowań oraz stacyi kolejowej, w obszarze 1 do 3 morgów. w okolicy Woli Justowskiej, Płaszowa, Zabierzowa, Krzeszowic lub Bonarce, tylko przy głównym gościńcu. Zgłoszenia z podaniem obszaru, miejsca i ostatecznej ceny kupna pod adresem: Jan Dąbrowski, Kraków. poste-restante, za okazaniem kwitu inseratowego. 323



„OLLA" jest dowodnie najlepszą hygieniczną specyalnością GUMOWĄ 2-letnia gwarancya. Wszędzie do nabycia. Cenniki darmo. wysyła „OLLA" fabryka gumy Wiedeń II/407 Praterstrasse 57

OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. — Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. **Cena 4, 6 i 8 kor.** 77

Biuro techniczne

Wiktora Skołyszewskiego

inżyniera kultury rządowe upoważnionego geometry cywilnego, Kraków, ul. Św. Jana 14. Nr. telef. 2208, przeprowadza podziały gruntów, odgraniczenia parcel i t. p. 151

PERFUMY, MYDŁA

kremy, pudry i wszelkie artykuły toaletowe i kosmet.

SANKI NARTY (SKI) przybory sportowe

KALOSZE ROSYJSKIE I AMERYKAŃSKIE

Nowość! „PALATYNA" Nowość!

farba do farbowania materyi domowym sposobem w 30 odm. barw

Autostrop, Gillette i Mitwa aparaty do golenia

Fattingera suchary i pożywienia dla psów ptaków etc.

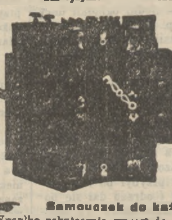
polecają najtaniej 165

Reim i Ska Kraków Rynek 37.

Dobre Harmonijki K. 4·40

Przeszło 150.000 sztuk sprzedanych! **Wolne od cła!**

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.



Nr. 603²/₁. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·40, Nr. 654²/₁. 8 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28×14 cm. K. 4·80, Nr. 656²/₁. 10 klawiszów, 2 rejestry, 29 głosów, wielkość 30×15 cm. K. 5·40, Nr. 805²/₁. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 6·—, Nr. 668¹/₁. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. według wzoru K. 8·—. Nr. 685/₂. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm. K. 8·—, Nr. 482²/₁. 10 klawiszów, 2 rejestry, 60 głosów wielkość 33×16¹/₂ cm. K. 9·30 Nr. 685/₃. 10 klawiszów, 3 rejestry, 70 głosów, wielkość 28×16 cm. K. 11·—

Samouczek do każdej harmonijki darmo

Wysyłkę uskutecznia wprost do kupujących za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości, za bardzo sposobną znana firma światowa, c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 712 (Czechy)

Żądajcie bogato ilustrowany katalog główny z 4000 rycin, który się każdemu wysyła darmo i opłatnie. 160

Zakład pogrzebowy

„CONCORDIA"

JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wywóz trumien.

Uczeń

potrzebny do praktyki z ukończoną II-gą lub III-cią gimn. w magazynie towarów bławatnych

I. Sobolewskiego w Krakowie. 350

Potrzebny

subiekt cukierniczy

do ciast

Siermontowski

fabryka wyrobów cukierniczych kraków 354

Stróż potrzebny od 15 marca br., również do stałej pracy, za odpowiednią dopłatą, najchętniej bezdzietny. Wiadomość u właściciela ul. Gertrudy 15. 362

Młody człowiek lat 28 na wygodowem stanowisku, pensya 1.700 koron i awans w przyszłości pragnąłby się ożenić z osobą inteligentną, z dobrego domu. Mały posag wymagany. Rzecz traktowana na seryo. Fotografia pożądana. Zgłoszenia poste-restante główna poczta Kraków pod literami J. F. 355

Stróż

potrzebny do domu przy ulicy Długiej 15. Wiadomość u właściciela w sklepie. 363

Potrzebny

uczeń

do praktyki cukiernia

A. Plasecki Kraków Długa 12.

Do sprzedania:

Do sprzedania garnitur mebli salonowych ul. Zacisze Nr. 6 oficyny na lewo. 361

Bilard Seifertowski w dobrym stanie z powodu zmiany lokalu zaraz do sprzedania, wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2. 328

Willa, pensyonat oraz sklep korzenny dobrze się rentujący w jednem z miejsc kąpielowych z Zachodniej Galicyi z powodu starości właściciela tanio do sprzedania. Dla kupca znakomity interes. Zgłoszenia pisemne pod literami W. O. w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Wiślna.

Sklep korzenny dobrze się rentujący wraz z mieszkaniem zaraz do sprzedania, Dębniki Podgórska 16 341

Światową sławę

posiadają przedmioty c. i k. nadwornej firmy

Jana Konrada w Brüx Nr. 747 (Czechy)

które we wielkim wyborze wyszczególnione są w bogato ilustrowanym głównym cenniku z 4000 wzorów. Cennik ten wysyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 198

Prawdziwe Turyngskie domki meteorologiczne z zegarem



wskazują na 24 do 48 godzin wprzód każdą zmianę pogody. Nr. 944. Domek wykończony z drzewa dębowego, daszek pokryty mchem. Przód z termometrem i ozdobami z gałązek z dobrze idącym zegarem o tarczy z kości słoniowej, który jest najdokładniej wyregulowany i objęty z 3 letnią pisemną gwarancyą. 2 postacie, 25 cm. wysokie, 19 cm. szerokie, przepysznie wykończony, śliczna ozdoba każdego pokoju za sztukę K. 6·60. Domek bez zegara K. 0·80, 1·30, 1·50, 1·80 w moim głównym katalogu.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką światowa firma, c. i k. nadworny dostawca 193

Jan Konrad, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 738 (Czechy)

Proszę żądać pocztówką mój bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 wzorów, który się wysyła bezzwłocznie każdemu darmo i opłatnie. **Wysyłka do wszystkich części świata. Tysiące pisemnych uznań.**

Najtańsze czeskie źródło!

Tanie pierze!



1 kg. szarych dobrych, skubanych 2 K; lepszych K 2·40, najlepszych półbiałych K 2·80 białych K 4, białych puchowatych K 5·10, 1 kg. najlepszych śnieżnobiałych skubanych K 6·40, 8 K. 1 kg. puchu szarego K 6·—, 7 K. białego przednego K 10·—, najlepszy puch z piersi K 12·—. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie. 1132

Gotowa pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. Pierzyna 180 cm. długa 120 cm. szeroka i dwie poduszki każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowym szarym, bardzo trwałem puchowatem pierzem K 16, półpuchem 20 K. puchem 24 K, pierzyna sama K 10, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki K 3, 3·50 K, 4 K. Pierzyny 200 cm. długie 140 cm. szer. K 13, K 14·70, K 17·80, K 21, poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20 K, 5·70 K. Piernaty z mocnej prążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12·80, K 14·80. Wysyłka za zaliczką od K 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze

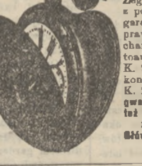
S. BENISCH w Deschenitz Nr. 1116 (Czechy)

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Najlepsze zegarki

nagrodzone złotym i srebrnym medalem, dostarcza w świecie znana firma

K. 6·80. Pierwsza fabryka zegarów 76



JANA KONRADA

c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr. 761 (Czechy)

Zegarek patentowany systemu Roskopf 4 K, z podwójną kopertą K. 6·60, szwajcarski zegarek patentowany systemu Roskopf K. 8, prawdziwy srebrny zegarek remontoir z mechanizmem „Gloria" K. 8·40, szwajcarski remontoir z tuleją podwójną, kopertą z metalu K. 9·50 w drugiej jakości K. 2·80. Budzik konkorencyjny K. 2·90. Zegar szarniczaki K. 2·50. Ściśle rzetelna, trzebliwie, pisemna gwarancya. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości. Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.

Mydło Rajskie

Śmiechowskiego

najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po 44 hal. Do nabycia wszędzie!

KALOSZE

petersburskie na bucikl fasonu amerykańskiego.

Pantofelki domowe. — Smarowidło nieprzemakalne na obuwie. Podkładki gumowe pod obcasy. PODESZWY wkładkowe do bucików filcowe, azbestowe, korkowe, słomkowe i t. d.

poleca Reim i Ska, Kraków.

Broń, amunicya i przybory myśliwskie

Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbowana, zaopatrzona w państwowy stempel ostrzelania, w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonow. **Nro 100. Rewolwer-Lefaucheux,**



7 mm., 6 strzałowy na patrony i kabzle, ładnie pokostowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do zakładania, 17 cm. długości, — za 1 sztukę K 5·50. Taki sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·30, kaliber 9 mm. dobrze niklowany K 8·50.

Patrony rewolwerowe:	Nro 507	7 mm.	nab. z kulami	25	sztuk	K —·80
	Nro 508	9	„	25	„	K 1·10
	Nro 509	7	„ śrutowe	25	„	K 1·—
	Nro 500	9	„	25	„	K 1·25

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkowych, terzerolł, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, i nabojów — znaleźć można w moim katalogu z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca dom wysyłkowy w Brüx Nr. 741 (Czechy). 194

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

prawdziwe francuskie dla panów 1. jakości praw. chron. marka ochronna „KOLONIA" jako najlepszą dotychczas znana marka 3 szt. K. 1·10, 6 szt. K. 1·90, 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju

I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.

Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie. 285

Reumatyzm, gościec, neuralgie i cierpienia z odmrożeń pochodzące

powodują często nieznośne boleści. Do szybkiego uspokojenia i uśmierzenia tychże, do resorbcyi opuchlin, przywrócenia ruchliwości stawom i usunięcia ucisku cierpiących działa zdumiewająco pewnie

CONTRHEUMAN

Nazwa zastrzeżona za (Mentholo salicylizowany ekstrakt kasztanów).

przy wcieraniach, masowaniu albo w okładach. 1 tuba 1 K. Przy poprzedn. nadesłaniu K 1·50 przesyła się 1 tubę
„ „ „ K 5·— „ 5 tub opłatnie
„ „ „ K 9·— „ 10 „

Wyrób i skład główny w B. FRAGNER'A APTECE c. i k. dostawcy nadwornego w Pradze III. Nr. 203.

Baczność na cenny preparat i wytwórcy! 1570 **Składy w aptekach. W Krakowie w aptece M. Maciowskiego, M. Radera, L. Wiszniewskiego.**

Tanie pierze i puch

1 kg. szarych skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. Puch szary K. 6, 7, biały najlepszy K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nankingu), Pierzyna około 180 cm, długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14. 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a, (Czeski las). Niema ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzaji pościeli za darmo.

Uznana bardzo sprawna

jest światowa firma Pierwsza fabryka zegarów

JAN KONRAD

c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 703 (Czechy).

Główny cennik 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie



Zegarek szwajcarski niklowy Roskopf K. 5.

Budzik w dobrej jakości po K. 2·50, 2·90 i wyżej.

Skrzypce dla uczniów bez smyczka po K. 4·80, 5·60, 6·—, 6·80 i wyżej.

Dobre harmonijki w bogatym wyborze po K. 4·40, 4·80, 5·40, 6·— i wyżej.

Zegary wahadłowe w pięknem wykończeniu po K. 8·50, 10·50, 11·50 i wyżej. 172

Grand Prix wystawa światowa Paryż 1900.

Kwizdy korneuburgski proszek dla bydła.



Dyetyczny środek dla koni, rogacizny i owiec.

Cena 1 pudełka K. 1·40, ½ pudełka K. —·70, Przeszło 50 lat niemal we wszystkich stajniach używany przy braku chęci do jadła, złem trawieniu, do polepszenia mleka i powiększenia wydajności mleka u krów. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Główny skład: Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austryacko-węgierski, królewsko rumuński i królewsko bułgarski nadworny dostawca 719 II

obwodowy aptekarz, Korneuburg koło Wiednia.

BIURO DZIENNIKÓW i OGŁOSZEŃ MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania

Na listy bez dołączonej marki na odpowiedź nie odpowiada się

Z dniem 1-go kwietnia 1912 r. lokal biura znajdować się będzie przy ul. Jagiellońskiej l. 7 obok handlu W. P. Bałabuszyńskiego.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.